Rok IX. Nr. 224 Sosnowiec, piątek 17 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible]

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, [illegible]2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

CHMURY WOJENNE NA DALEKIM WSCHODZIE

Japonja — Rosja — St. Zjednoczone przygotowują się do orężnej rozprawy

LONDYN, 16. 8. Sytuacja na Dalekim Wschodzie coraz bardziej zło bywa sobie w prasie angielskiej czo łowe miejsce i jest rozpatrywana zarówno ze strony możliwego konfliktu rosyjsko - japońskiego, jak też z punktu widzenia walki o władzę nad Pacyfikiem pomiędzy Japonją i Ameryką.

ZAOGNIENIE W MANDŻURJI

W obszernych komentarzach do wiadomości o aresztowaniu 20-stu urzędników sowieckich przez władze Mandżurji, jak również o porwaniu przez władze sowieckie kilku obywateli japońskich z terenu Mandżurji i wywiezienie ich do Rosji, prasa angielska zaznacza, że fakty te same przez się oczywiście nie mogą spowodować wojny, jednakże wywołują groźny stan zadrażnienia, od którego do wojny już tylko niewielki krok.

ZATARG O KOLEJ WSCHODNIO - CHIŃSKĄ.

Do faktów powyższych dodać również należy, stwierdzają pisma angielskie, niewyraźną grę Japonji w sprawie kolei wschodnio - chińskiej. Niewątpliwie propozycje sowieckie sprzedania kolei miały charakter najwyraźniej pokojowy i odpowiadają naogół pokojowym, przynajmniej narazie, tendencjom Rosji na Dalekim Wschodzie. Rosja nie może pragnąć w tej chwili wojny z Japonją, gdy zawiele ma kłopotów wewnętrznych i ustrój sowiecki opiera się jeszcze na zbyt chwiejnych podstawach. Uwagę natomiast zwrócić musi dwuznaczna gra Japonji, która po długich targach odrzuciła ostatecznie propozycje sowieckie i według krążących pogłosek, nosi się z zamiarem konfiskaty kolei.

Gdyby fakt ten istotnie zaszedł, wtedy wojna prawdopodobnie byłaby nieunikniona.

CHMURY NAD PACYFIKIEM.

Niemniejsze niebezpieczeństwo jak na granicy mandżurskiej, narasta również i na Pacyfiku. Japonja przez rozszerzenie swego budżetu zbrojeń morskich wypowiedziała faktyczny układ morski i dąży do zrównania swych sił morskich z potężną flotą Stanów Zjednoczonych.

Te tendencje niedwuznacznie oczywiście alarmują Waszyngton, który nie może dopuścić do zmiany układu sił morskich.

Że Stany Zjednoczone liczą się z możliwością w krótszym lub dalszym terminie zbrojnego starcia z Japonją, świadczą niedwuznacznie zbrojenia, podjęte przez departament marynarki, który już rozpoczął przyjmowanie ofert na budowę czterech nowych krążowników, czternastu torpedowców i sześciu łodzi podwodnych. Do tego dołącza się niedawna decyzja zbudowania tysiąca nowych hydroplanów.

ZWROT W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

Z tem zaognieniem sytuacji na Pacyfiku opinja prasy angielskiej wiąże pogłoski o zmianie nastrojów Waszyngtonu w sprawie długów europejskich. Według niesprawdzonych lecz dość miarodajnych wiadomości, prezydent Roosevelt opracował nowy plan uregulowania długów wojennych, który przewiduje w stosunku do Anglji zwolnienie jej od opłaty procentów i zaliczenie do konanych już spłat na rachunek należnego kapitału. Resztę długu po zmniejszeniu ogólnej sumy o 400 miljonów funtów rozłożonoby na 50 lat.

Ostatni punkt planu zawierać ma znamienną uwagę, że Anglja wzamian za te ustępstwa zobowiązać się ma do udzielenia rządowi Stanów Zjednoczonych w wypadek wojny kredytu w takiej samej wysokości, w jakiej Anglja korzystała z kredytów w Stanach Zjednoczonych.

Armja Austrji

zwiększona na czas zamieszek

LONDYN, 16. 8. Między rządami Francji i W. Brytanji doszło do uzgodnienia poglądów w sprawie prośby rządu austrjackiego o zezwolenie na dalsze utrzymywanie 30-ty sięcznej, zwiększonej o 8.000 ludzi ponad stan normalny, armji.

Ze względów bezpieczeństwa Austrji oba mocarstwa zdecydowały się zatrzymać siłę armji austrjackiej na tej wysokości na przeciąg jednego roku. W tych dniach spodziewane jest wysłanie odpowiednich not do Wiednia.

Nie ulega wątpliwości, że i Włochy nie podniosą żadnych zastrzeżeń w tej kwestji. Zarówno we Francji, jak i w Anglji,zaprzeczają pogłoskom, jakoby Austrja zabiegała o podniesienie stanu jej armji ponad 30.000 ludzi.

Niezwykły incydent w Pradze

przy powitaniu lotników sowieckich

PRAGA, 16.8. Podczas powitania lotników sowieckich, którzy w drodze z Paryża do Moskwy wylądowali wczoraj na lotnisku praskiem, doszło do niezwykłego incydentu.

Mimo surowej kontroli na lotnisko zdołał się przedrzeć znany z awantur w parlamencie senator komunistyczny Mikuliczek.

Senator zdołał dostać się do czołowych szeregów dostojników państwowych i nagle wystąpił naprzód i wygłosił do Unszlichta i jego towarzyszy przemówienie, witając ich imieniem partji komunistycznej.

Dostojnicy państwowi zupełnie potracili głowy, nie powitali lotników w imieniu republiki, lecz czemprędzej odprowadzili ich do koszar.

Tłum kilkuset komunistów przerwał kordon policyjny manifestując na cześć lotników sowieckich.

Manifestacje powtórzyły się przed koszarami.

Niebywała katastrofa w Persji

TABRYZ (Persja) 16. 8. W ostatnich dniach niebywała katastrofa nawiedziła miasto. W samo południe podczas pięknej pogody pobliski potok górski który wezbrał gwałtownie z powodu ulewy zerwał tamę i wdarł się w ulice miasta, zalewając je na 1 metr. Zatopieniu uległy pałac gubernatora i szereg budynków. Główna ulica Tabryzu przedstawiała rwący potok. Z powodu zalania elektrownia miejska przestała pracować, pogrążając miasto w zupełnych ciemnościach. Strat w ludziach nie zanotowano. Straty materjalne przekraczają wszystko widziane dotych czas w tym względzie w Persji i wynoszą kilkadziesiąt rjali. W Abasabadzie ulewny deszcz spowodował zawalenie się wielu domów. Jak do tąd zanotowano 10 osób zabitych i 27 rannych. W Babolu wezbrany potok podmył 15 domów, powodując śmierć 36 osób i poranienie 8-miu.

Papen w Wiedniu

WIEDEŃ, 16. j. PAT. Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie austrjackim v. Papen przyjęty był dziś przez prezydenta Austrji Miklasa, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Tragiczna wyprawa górska

ZERMATT, 16. 8. PAT. Dwuch alpinistów włoskich, usiłujących [illegible] na szczyt góry Cervin spadło i zabiło się na miejscu. 4 pozostałym alpinistom włoskim udało się wejść na szczyt, gdzie spędzil całą noc. Wskutek zbyt niskiej temperatury dwuch członków wyprawy zamarzło.

720 geografów z całego świata przybywa do Polski na kongres

WARSZAWA, 16 8. Do Polski przybyło już 110 wybitnych geografów z zagranicy, którzy obecnie odbywają wycieczki po kraju. Między narodowy kongres geografów rozpoczyna się dnia 23 bm.

Najliczniejszy zjazd jest oczekiwany dopiero 22 bm. Ogółem zgłosiło swój udział w kongresie 720 geografów, w tem 480 geografów z zagranicy. Najliczniejszą będzie delegacja francuska (60 osób), na czele której stoją prof. Martonnei prof. Sorbonny de Mangeon. Z Niemiec przybywa 50 uczonych z prof. Meringiem na czele, z Anglji 50 osób, z Włoch 41 osób, z Japonji 7 osób, z Persji 3, z Norwegji 5, z Holandji 14, z Rosji sowieckiej 6 osób z prof. Smidtem, bohaterem „Czeluskina" na czele, z Czechosłowacji 20 osób, z Turcji 3, ze Szwajcarji 18 i z Rumunji 16 osób.

Pozostałe kraje europejskie i zamorskie są reprezentowane przez delegatów w liczbie od 3 do 10 osób. M. in. przybywa prezes międzynarodowej unji geograficznej, prof. Bowman z Nowego Jorku i prof. Buerpe z Kanady.

Wśród delegatów amerykańskich znajduje się miss Boyd, słynna podróżniczka po krajach polarnych.

Katastrofa samochodowa

KATOWICE, 16. 8. Auto osobowe najechało w Szopienicach na barjerę mostu nad Rawą. Wskutek zderzenia pasażer auta inż. Kolbe z Goduli doznał zgniecenia klatki piersiowej i ogólnych obrażeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala.

Szofer autobusu—frumny stanie przed sądem

WARSZAWA 16.8 W toku dochodzenia w sprawie tragicznej katasrofy autobusowej pod Sadownem ustalono, że zasadniczą jej przyczyną było pęknięcie opony oraz nadmierna szybkość autobusu, jadącego lewą stroną szosy. Pęknięta opona była bardzo przetarta i źle umocowana na kole. Stąd, jak również za karygodną szybkość i jazdę lewą stroną szosy, odpowiada szofer Czesław Chyliński, któremu wytoczona będzie sprawa karna.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ELEKTRYFIKACJA HELU BUDOWA SZOSY I DRÓG W KĄPIELISKACH.

GDYNIA, 16.8. Dzięki staraniom wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa, podjęta zostanie praca elektryfikacji wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego, począwszy od Wielkiej Wsi — Hallerowa, w pierwszych dniach września.

Przygotowania do przeprowadzenia linji wysokiego napięcia z Pucka przez pomorską elektrownię krajową „Gródek“ są w toku.

Równocześnie odbywać się będzie budowa szosy na Hel oraz brukowanie dróg we wszystkich kąpieliskach półwyspu.

SPRZEDAŁ LOS, NA KTÓRY PADŁA WYGRANA.

LWÓW, 16.8. W Drohobyczu zdarzył się niesłychany wypadek w związku z wygraną 300.000 zł., jaka padła na los zakupiony w Drohobyczu. Dnia 13 bm. o godz. 18 przybył do zakładu fryzjerskiego w Drohobyczu przy ul. Sobieskiego 24-letni Jakób Silberman, garderobiany w klubie towarzyskim przy ul. Mickiewicza i silnie zdenerwowany rozpoczął kłótnię z synem Schapiry Dawidem, na tle wygranego przez Schapirę losu na kwotę 60.000 zł., w obecnem ciągnieniu Loterji Państwowej. Silberman przez dwie klasy grał na ten sam los wspólnie z Schapirą, a dopiero w 3 klasie ,na prośbę Schapiry, sprzedał mu swoją część losu.

Los Schapiry wygarł, co spowodowało wielkie zdenerwowanie u Silbermana.. Silberman zażądał od Schapiry większej sumy ,zaś ten był skłonny dać mu 200 zł. Silberman propozycje powyższą odrzucił i w jego obecności wyjął sprężynowy nóż, wbijając go sobie głęboko w klatkę piersiową, poczem upadł na ławkę nieprzytomny. Silberman po udzieleniu mu pierwszej pomocy, został w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala.

TRAGEDJA MŁODEJ DZIEWCZYNY.

WILNO, 1.8. Wczorajszej nocy w Wilnie rozegrała się niezwykła tragedja na ul. Kalwaryjskiej. Około północy do komisarjatu wbiegła zadyszana młoda dziewczyna, która oświadczyła krótko: „Zamordowałam ojca, proszę mnie aresz wać!“.

Niezwłocznie udano się na wskazane miejsce, gdzie istotnie znaleziono 38 letniego urzędnika magistrackiego, Aleksandra Snaskina, z rozpłataną czaszką. Niebawem przybyły na miejsce władze sądowo - śledcze, które przeprowadziły dochodzenia.

Okazało się, że po wyjściu z domu żony Aleksander Snaskin zaczął napastować swą córkę. chcąc zmusić ją do uległości. Córka stawiła zacięty opór. W czasie szamotania się chwyciła jakieś ciężkie narzędzie, którem rozbiła głowę ojcu. Po dokonaniu tej zbrodni zamknęła mieszkanie i udała się na policję.

NIEMCY W OBLICZU WOJNY RELIGIJNEJ.

BERLIN, 16.8. Niemcy stoją w obliczu nowej wojny religijnej.

Mianowicie w ubiegłą niedzielę w kilku kościołach i gminach t. zw. opozycyjnego kościoła ewangelickiego odczytano z ambon manifest zwrócony przeciw ostatniej uchwale t. zw. synodu narodowego kościoła niemieckiego, jako sprzecznej z konstytucją.

„United Press“ dowiaduje się, że manifest kościoła opozycyjnego głosi m. in., iż synod kościoła narodowego przekreśla wszystkie fundamenty konstytucji. Uznanie za głowę kościoła narodowego ludzi mogących się mylić jest sprzeczne z zasadami ewangelji.

Na zakończenie manifest oświadcza, że wierni, którzy okazują bałwochwalcze posłuszeństwa dla ludzi, popełniają nieposłuszeństwo wobec Boga.

Straszliwa walka o kobietę

Siekiera i brzytwa narzędziem mordu

BRUKSELA, 16.8. Kolonja nasza w Belgji została poruszona okropnem morderstwem w Charleroi, którego sprawcami było niestety dla górników mieszkało trzech natrzech naszych obywateli.

Dramat rozegrał się w miejscowości Marchienne - au - Pont, gdzie w jednym z domów służącym za lokum dla górników mieszkało trzech naszych obywateli w towarzystwie jednej kobiety. Mimo, iż niewiasta ta przyznała już swe względy jednemu z nich, niejakiemu Kornemu, dwuch pozostałych 27-letni Władysław Wolak i 42 letni Józef Kostowiecki w dalszym ciągu zamieszkiwali razem z Kornym i jego towarzyszką.

To pożycie w czwórkę stało się w niedługim czasie jednem wielkiem pasmem kłótni i wkrótce potem Korny pozbył się dwuch swych rywali. Ci jednak zamieszkiwali w pobliżu i nadal o względy przyjaciółki Kornego zabiegali.

Największa nienawiść zrodziła się między Kostowieckim i Wolakiem. Tragicznego dnia Wolak wchodząc do mieszkania Kornego zauważył tam Kostowieckiego.

Wybuchła natychmiast kłótnia i Korny rozwścieczony temi awanturami wyrzucił jednego i drugiego za drzwi. W ciemnym korytarzu zawrzała między nimi straszliwa walka.

Obydwaj mężczyźni runęli na ziemię i słychać było tylko ich jęki. W pewnym momencie do drzwi Kornego zapukał Wolak domagając się wpuszczenia. Korny jednak nie otworzył. Wówczas Wolak odpowiedział :dla mnie to już wszystko jedno.

Dla Kostowieckiego którego trup leży przed waszemi drzwiami — tak samo.

Kilka chwili później wszystko ucichło. Nagle Korny z przerażeniem zauważył, iż do mieszkania jego zaczyna się przesączać z korytarza krew.

Przerażony tem otworzył drzwi i w ciemnym korytarzu oświetlonym jedynie szczupłą wiązką światła, padającego z jego mieszkania, ujrzał on ciało Kostowieckiego, znajdujące się w olbrzymiej kałuży krwi. Oczy leżącego wyszły niemal z orbit.

Ratunek wszelki okazał się zbyteczny, gdyż szyja była niemal zupełnie odcięta od tułowia. Obok leżała siekiera, którą jeszcze trzymała zaciśnięta dłoń Kostowieckiego.

Niedługo potem na miejscu zbrodni zjawiła się policja. Wyjaśnienia okazały się zbyteczne. Wolak poderżnął przeciwnikowi gardło brzytwą, jaką posiadał w kieszeni.

Do kantyny, w której mieszkał morderca, udała się natychmiast policja, lecz tam go nie zastała. Rozpoczęto poszukiwania w całej okolicy, lecz naprożno. W przypuszczeniu, iż Wolak wróci do kantyny zostawiono tam posterunek żandarmerji i nie omylono się.

Morderca, który w ciągu pięciu godzin błądził po ulicach miasta jak szaleniec, dowiedziawszy się, że w mieszkaniu czekają nań policjanci poszedł oddać się w ich ręce.

Przedstawiał on naprawdę straszny widok. Całe ubranie było przesiąknięte krwią. W kieszeni jego tkwiła brzytwa, którą dokonał morderstwa. Na głowie posiadał on kilka ciętych ran. Opowieść zbrodniarza była okropną. W chwili gdy po wyrzuceniu z mieszkania Kornego znaleźli się oni w ciemnościach, Kostowiecki zadał mu cios siekierą. Wolak wyjął brzytwę i obydwaj przeciwnicy zaczęli sobie zadawać po omacku razy. Kostowiecki dosięgnął Wolaka kilka razy siekierą.

Wolak znalazł się w więzieniu i odpowie przed sądem za morderstwo

Zbrodnia ta wywołała w polskiej kolonji emigracyjnej w Belgji zrozumiałe podniecenie. Jednocześnie biorąc pod uwagę powód tej tragicznej bójki, należy zaznaczyć, iż bardzo często się słyszy o kłótniach i bijatykach o kobietę z tego głównie powodu, iż w południowej Belgji, gdzie zbrodnia ta miała miejsce, emigranci nasi zamieszkują niemal zupełnie bez niewiast.

Przeciętnie na trzech mężczyzn przypada tam jedna kobieta, a ponieważ między emigracją i ludnością belgijską współżycie bliższe nie istnieje, więc też wychodźcy szukają towarzyszek życia jedynie wśród swoich.

Brak kobiet doprowadził w wielu miejscach zwłaszcza tam, gdzie niema stowarzyszeń społecznych, do rozluźnienia obyczajów i nieraz się słyszy o rozmaitego rodzaju konkubinatach.

GANGSTERZY AMERYKAŃSCY PORWALI DYREKTORA BANKU.

NOWY JORK, 16.8. Z Londynu w stanie Ontario donoszą o uprowadzeniu Johna Labatta, dyrektora browaru Labatta, podczas przejażdżki z Sarmji do Londynu w Ontario przez bandytów.

Bandyci przysłali potem rodzinie uprowadzonego list z żądaniem wydania im 50 tysięcy dolarów w 24 godzinach pod groźbą zamordowania ofiary, jeśli rodzina zawiadomi policję.

Brat Labatta otrzymał od bandytów polecenie przywiezienia pieniędzy do Toronto, gdzie ma otrzymać dalsze instrukcje. Brat ten wyjechał już do Toronto, by spełnić żądanie bandytów.

WIDMO BEZROBOCIA WE FRANCJI.

PARYŻ, 16.8. Liczne przędzalnie w Roubaix postanowiły zamknąć bramy w przyszłym tygodniu, ponieważ nie mogą znaleźć rynku zbytu dla swych wyrobów.

Inne przędzalnie postanowiły wstrzymać pracę już we środę 15 sierpnia, który w całej Francji uchodzi za dzień świąteczny do końca tygodnia..

Groźny orkan szalał nad Jugosławją

Olbrzymie straty — zabici i ranni

BELGRAD, 16.8. Nad Belgradem oraz jego dalszą okolicą przeszła wczoraj nawałnica o rozmiarach nienotowanych od dziesiątków lat.

Burza połączona była z długotrwałem oberwaniem się chmur i wyrządziła olbrzymie szkody materjalne, pociągając równocześnie za sobą kilka ofiar w ludziach.

Dach nowej szkoły powszechnej, o wadze kilku tysięcy kilogramów, został zniesiony i rzucony wichrem o oddalony o 100 m. dach dyrekcji kolei państwowych.

Pod gruzami jednego z walących się domów zginęły dwie osoby. Kilkaset drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

Orkan zniszczył ponadto niezliczoną ilość szyb okiennych. W pobliżu Nowego Sadu piorun zabił trzech rolników znajdujących się w polu.

Linje telefoniczne zostały w kilku miejscach przerwane.

Gdy idziesz na obiad,

nie zapominaj o... soli karlsbadzkiej

Przyjaciel Tsupingchu, którego przyjacielem jest Wupedji, zaprosili dziennikarza paryskiego na obiad — chiński, rozumie się, przygotowany nie w restauracji, lecz w domu Tsupingchu. Monsieur Bardou opisuje tak ową ucztę:

„O trzeciej popołudniu zebrali się moi Chińczycy do przyrządzania obiadu, który był gotów na 8 wieczór i trwał do 1 w nocy. Obiad chiński składa się zwykle z trzydziestu

do czterdziestu dań.

Nasz obiad składał się „tylko“ z trzynastu dań. Do wszystkich dań podawane było grzane wino ryżowe“.

„Z niecierpliwością, a przyznam szczerze, z pewną też obawą, wyczekiwałem pojawienia się pierwszych dań na stole. Obawy moje były jednak zbyteczne. Rozmaite potrawy wyglądały bardzo egzotycznie, ale smakowały dobrze, a niektóre były wprost znakomite. Obok talerza stoi zawsze przy chińskich daniach miseczka z brunatnym sosem, który dodaje się dowolnie do potraw. Sos ten przygotowuje się

z palonego chleba i fasoli.

Na wstępie zjedliśmy zupę z konserwowanych muszel morskich i meduz Na drugie danie węgorz w sosie z dodatkiem pieczonych migdałów. Potrawa o wybornym smaku i zasługująca na pochwałę. Dalej wjechała na stół potrawka z rozgotowanego mięsa kurzego, orzechów, sałaty i grzybów — oryginalnych chińskich produktów, jak wszystko co wyszło z kuchni mego przyjaciela Tsupinghu Ile czasu i pracy wkłada się w przygotowanie chińskich dań, można ocenić z tego, że np. orzechy do owej potrawki gotowały się

sześć godzin.

Dalej podano pieczoną cielęcinę z pędami bambusu. Potem kurę pieczoną z kasztanami w sosie chińskim. Palce lizać! Dalej? Dalej szereg delikatnych przystawek z jarzyn, o których my Europejczycy niewiele wiemy, a więc jakieś grzybki siekane, groszek, sałaty. I tak szczęśliwie dobrnęliśmy do końca pierwszego aktu! Ta część obiadu składała się

ośmiu dań“.

„Zadawałem sobie pytanie, jak dam sobie radę z resztą obiadu. Chińczycy mogą sobie pozwolić na zbytek tylu dań, bo z każdego biorą potrochu. Trudno byłoby opisywać szczegółowo wszystko to. co pojawiło się jeszcze na stole. Na specjalne wyróżnienie zasługuje danie znane pod nazwą „Li-Hung-Czang“. Jest to melanż różnych mięsiw rozgotowanych w sosie z dodatkiem cebulek chińskich tulipanów. Nazwa i wygląd egzotyczny, smak wyborny. Po tej uczcie Sardanapala podano jeszcze mocną herbatę chińską — bez cukru. Podziękowałem serdecznie mojemu gospodarzowi za wspaniałe przyjęcie, pojechałem do domu — i wziąłem na wszelki wypadek sporą dawkę soli karlsbadzkiej“.

Gdzie skromnie przędzie się los narodu

Jest rzeczą zrozumiałą, że w życiu wewnętrznem Polski coraz większą uwagę muszą zwracać na siebie elementy młode. Bez przesady można powiedzieć, że w ostatnich latach przeżywamy zjawisko wchodzenia w życie publiczne pokolenia młodego o ogromnej prężności sił tego pokolenia, które dojrzewało w okresie powojennym i które dziś czy jutro, zająć musi stanowiska pokolenia poprzedniego, znużonego już pracą i działaniem dotychczasowem.

Hasła odmłodzenia kadr pracowników społecznych, politycznych i kulturaln., wśród których znalazła się ogromna ilość pośladu ludzkiego, padają ze wszystkich obozów i stron.

Wchodzi tu w grę nietylko różnica warunków. wytworzonych przez czas, ale i różnica stanowisk i postulatów ideowych, które życie narzuca.

Starszym, których szczęśliwym i zaszczytnym udziałem była walka c Polskę i Jej odbudowa, a których piersi zdobią dzisiaj widome znaki ekspansywnej młodości i bohaterstwa, pachnie cisza i możliwość dostatków. Trudno im zrozumieć młodzież pogrążoną w atmosferze wiecznych tęsknot za pracą, chlebem i działalnością, — a zmuszoną warunkami spowodowanemi kryzysem psychicznym i ekonomicznym do bezczynności.

Gorzki los bezrobotnego zmienia ogólne usposobienia młodzieży. Zanika zainteresowanie pracą, młodzi bowiem szybko przyzwyczajają się i przystosowują do obecnego stanu rzeczy. Pojęcie pracy jest dla nich coraz dalsze, coraz bardziej nieznane, w miarę jak wzrasta pokolenie, które nigdy nie widziało bliżej warsztatu i samo nie pracowało. Bezrobocie rozleniwia ducha i ciało i stwarza typ słabeusza pragnącego jedynie żyć i używać, a nawet może snującego sny o potędze i łatwej do zdobycia władzy.

I oto młodzież wesoła, pełna kipiących sił życiowych i rozmachu stała się zgorzkniała, nieufna, drażliwa i surowa, czasem nawet złośliwa. Cechuje ją silny radykalizm, staje się zamknięta, małomówna. W oczach wyczytać można nieraz wyrzut, ironję, lub cichą rezygnację. Pod wpływem przygnębienia wymykają się często słowa krytyki i potępienia dla całego życia społecznego.

Młodzi bowiem tracą wiarę w społeczność i lepsze życie, zaczynają nienawidzieć wszystkich, mając w sercu żal do otoczenia.

O tę młodzież upominać się muszą przedewszystkiem wychowawcy, bo oni bezpośrednio — w obcowaniu z nią poprzez szeregi Związku Strzeleckiego czy też O. M. P., widzą jakie straszne następstwa kryje w sobie taki stan rzeczy.

Złu trzeba przeciwstawić nie argumenty, ani wspaniałomyślność, lecz inne siły, a przedewszystkiem — możność pracy, energję duchową, siłę wzruszeń, godność osobistą, instynkty społeczne, uczucia patrjotyczne, czujność sumienia i potężną wolę.

Do akcji planowej musi stanąć całe zorganizowane społeczeństwo, przedewszystkiem zaś same organizacje młodzieżowe.

Trzeba się z młodziczą dogadywać, ułatwiać jej prostowanie błędnych pojęć i wspólnie z nią rozważać to wszystko, co ją nęka.

Nie chodzi tu już o to, by serca chłopaków wypełniał żar poświęceń dla spraw narodu, by podporządkowali oni temu umiłowaniu swoje życie osobiste, by pogrążali się bez reszty w atmosferę wiecznego niepokoju, płynącego z troski o sprawy publiczne.

Nie! To są zbyt odległe wyżyny dyspozycji ducha, jakkolwiek one właściwie stwarzają dynamikę rozwojową społeczeństwa.

Chodzi o to, by setkom tysięcy chłopaków dać możność egzystencji, by stworzyć im świat pełen nadziei, radości, impulsów twórczych, obok przykrych prawd i obowiązków, z których najważniejszy — to hamowanie złych popędów człowieka

Bo młodzież to skarb narodu, to rezerwa, skąd wychodzą pracownicy społeczni, kulturalni i polityczni.

W zrozumieniu tych zagadnień, związek strzelecki, który opiera się na młodzieży proletarjackiej i małorolnej, organizuje: ochotnicze drużyny robocze, obozy pracy, strzelnice, boiska, zawody, odczyty, teatry amatorskie, świetlice, obchody i uroczystości, kursy PW. i WF., przysposobienie rolnicze i zawodowe.

Nie wystarcza, że młodzież garnie się do związku strzeleckiego, nie wystarcza, że wydatnie pracujemy, społeczeństwo musi nam pomóc, musi wytworzyć przyjazną atmosferę w głębokiem zrozumieniu, że jesteśmy pokoleniem bliskiej przyszłości, a jako takie musimy mieć warunki wszechstronnego rozwoju.

Nie wolno nad temi problemami przechodzić do porządku dziennego!

Z. NOWARA.

Krwawym szlakiem o wolność G. Śląska

Piętnastolecie pierwszego powstania górnośląskiego

Gdy po piętnastu latach rzucimy okiem wstecz na pamiętne dni sierpniowe 1919 r., dojdziemy do wniosku, że pierwsze powstanie górnośląskie było najpiękniejszym porywem patrjotycznym ludu polskiego na G. Śląsku.

Wybuch sam nastąpił w chwili gdy przewaga Niemców była tak przygniatająca, że o większych sukcesach z góry mowy być nie mogło. Wiadomo, że chwilą ogłoszenia warunków pokojowych w maju 1919 r. Niemcy na G. Śląsk ściągnęli znaczne siły, z których stworzyli osławiony Grenzschutz. Były też i liczne oddziały ochotników.

Mieli więc plany podwójną armję przeciwko sobie i to armję dobrze uzbrojoną, podczas kiedy Polacy nie mieli ani dostatecznego uzbrojenia ani ekwipunku Siły polskie były pozatem złożone nie z żołnierzy zawodowych, ale głównie z ochotników. Nie było też u nas należytego korpusu oficerskiego.

A jednak powstanie wybuchło. Z furją, którą dyktowała im rozpacz, rzucili się dzielni Ślązacy w bój nierówny. Odnosili początkowo zwycięstwa lokalne, zajmując szereg miejscowości. Nocą z. dnia 16 na 17 sierpnia 1919 r. ruszył do boju powiat Pszczyński. Rozpoczyna się walka zażarta na śmierć i życie między powstańcami a Grenschutzem. Wkrótce powstanie obejmuje i inne powiaty. Niemcy ściągnęli znaczne siły na teren walki, aby stłumić powstanie, które w dniach 22 i 23 sierpnia załamało się zupełnie

Chociaż to pierwsze powstanie nie przyniosło efektywnego rezultatu, to odnieśliśmy jednak duże sukcesy moralne świat dowiedział sie, że pomimo kilkuwiekowej niewoli żyje na G. Śląsku lud polski gotów nawet na ofiarę krwi w tak strasznych warunkach, aby tylko zasłużyć sobie na wolność. Dla górnoślązaków była to chwila przełomowa, w której nabrali przekonania, że ten potężny w ich oczach Niemiec jest do zwalczenia, gdy się do walki z nim dostatecznie przygotują

Komu można odstąpić obligacje pożyczki narodowej?

Obwieszczenia komisarza gen. poż. nar. ustaliły instytucje kredytowe, które otrzymały zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj pożyczki narodowej, przyjmowanych na spłatę zobowiązań. Zezwoleniem objęte zostały wszystkie kasy komunalne, oraz szereg spółdzielni kredytowych. Nie objęte obwieszczeniem spółdzielnie starać się mogą o zezwolenie na podstawie podania skierowanego do przewodniczącego kasy spółdzielczej. Również o zezwolenia starać się mogą kasy samopomocy pracownicze i korporacyj zawodowych.

Szereg instytucyj tak polski bank komunalny, K.K.O. m. st. Warszawy, K.K.O. pow. Warszawa, K.K.O. pow. Krakowa i K.K.O. m. Tarnowa zadeklarowały już przyjmowanie obligacji pożyczki na spłatę zobowiązań.

Rozporządzenie min. skarbu gwarantuje wszystkim tym instytucjom możność zastawu obligacyj po kursie 6 proc. za 100 nim. wart. bank gosp. kraj. iP. K. O. umożliwiły zastaw obligacyj, przyjętych przez instytucje kredytowe na spłatę zobowiązań.

Komisarz gen. pożyczki narodowej udziela z reguły zezwoleń na przelewy: instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie w myśl rozporządzenia ministra skarbu; zakładom ubezpieczeń, które otrzymały zezwolenia na zawietanie umów ubezpieczeń; instytucjom państwowym i samorządowym oraz instytucjom ubezp. społ., które przyjmować będą obligacje pożyczki narodowej jako kaucje i wadja, w razie przepadku kaucyj i wadjów oraz spadkobiercom i osobom, które otrzymały obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego.

Niezależnie od tego komisarz generalny pożyczki narodowej zezwoleń tych udzielić może w wypadkach, gdy przelewy są dokonywane na rzecz najbliższej rodziny t. zn. małżonków oraz wstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie; przy regulowaniu obligacjami po kursie 96 za 100 składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, po uzyskaniu uprzedniej zgody kom. gen. poż. nar. na przyjmowanie obligacyj wpłat na składki ; przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj społecznych, których działalność posiada znaczenie ogólnopaństwowe (instytucje te winny uprzednio uzyskać od kom. gen. zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat), w wypadku przyjęcia obligacyj przez pracodawcę, który pokrył całą należność za subskrypcję, raz w razie przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem pokrycia zobowiązań pracownika (przejęcie w tym wypadku obligacyj musi nastąpić conajmniej po kursie 96 za 100); w innych wyjątkowych wypadkach, gdy celowość przelewu jest dostatecznie umotywowana ciężką sytuacją materjalną posiadacza obligacyj, wywołaną utratą środków egzystencji lub wypadkami osobowemi. W tej ostatniej sprawie wyjdą specjalne szczegółowsze zarządzenia, przyczem przewiduję się, że w razie całkowitej utraty środków utrzymania klęsk żywiołowych lub wyjątkowo ciężkich wypadków losowych umożliwione zostanie zbycie lub zastaw obligacyj przez poszczególne osoby.

Obwieszczenie ustala również techniczną stronę przelewu.

ROZMAITOŚCI

ZAMORDOWAŁ SYNA W ŚWIĄTYNI BY ZOSTAĆ... ŚWIĘTYM.

Mahometanin hinduski, Szeik Hanif, skazany został na dożywotnie więzienie za zamordowanie własnego syna, które w jego mniemaniu miało być ofiarą na rzecz bogów ,aby sam mógł zostać fakirem.

Wstrząsające są okoliczności tej tragedji ciemnego zabobonu. Udawszy się z 4-letnim swoim synem do meczetu w Bagalpur, Hanif kazał dziecku najpierw je do oddalonej sali, gdzie kazał mu pomodlić się, a następnie poprowadził uklęknąć w pozycji zwierzęcia, które skazuje się na ofiarę, poczem nożem rzeźnickim poderznął gardło młodziutkiemu synowi

Wyrodny ojciec przeszedł następnie na dziedziniec meczetu i tam donośnym głosem obwieścił, że syna poświęcił na ofiarę „w imię Boga i Proroka“ i że odtąd jest już fakirem. Oburzony tłum wiernych schwytał jednak fanatyka i wydał go w ręce policji.

Przed sądem Hanif protestował, jakoby miał popełnić morderstwo, twierdząc ,że jakiś „głos wewnętrzny“ kazał mu syna skazać na ofiarę bogom, aby mógł zostać świętym.

PO 5.000 LATACH WYKŁUŁY SIĘ Z JAJEK.

W angielskiej miejscowości Sunderland, w hrabstwie Durham, wydarzyło się osobliwe zdarzenie. Robotnicy kamieniołomów ujrzeli wśród rumowiska nowonarodzone żaby, jeszcze ślepe.

Zjawisko to było tembardziej dziwne, że nigdzie w okolicy niema stawu, rzeki, lub wilgotnego terenu.

Zainteresowany tem wydarzeniem jeden z uczonych londyńskich przybył do Sunderland i doszedł do niewiarygodnego, fantastycznego wniosku: świeżo narodzone żaby pochodzą z przed 5000 lat! Od tego czasu jajeczka żabie spoczywały w szczelinie głazu do chwili jego dobycia na powierzchnię ziemi, gdzie pod działaniem promieni słonecznych wykluły się żaby!

Wiadomości radjowe

TYDZIEŃ RADJOWY POLSKIEGO ROLNIKA OD 19 — 25 SIERPNIA.

W tygodniu bieżącym program radjowy zawiera następujące audycje rolnicze:

W niedzielę o godz. 15 Rozgłośnia warszawska transmitować będzie z Wilna feljeton rolniczy pt. „Jak pracuje wieś wileńska“. Prelegent dr. Władysław Arcimowicz opowie o charakterystycznych cechach rolnika ziemi wileńskiej. O godz. 15.25 jak zwykle nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych“ w ujęciu p. Stanisława Prus. Wiśniewskiego O godz. 15.45 pogadankę p. t. „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji“ wygłosi jeden z uczestników tej wycieczki, która wraca w tym czasie do kraju. Wycieczka ta, jak wiadomo, została zorganizowana przez Centralne Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych, miała na celu zapoznanie naszych rolników ze stanem obecnym rolnictwa duńskiego.

Korespondencję bieżącą omówi w pocztowej „Skrzynce rolniczej“ inż. Wacław Tarkowski w poniedziałek i w środę o godz. 21.02, we wtorek o godz. 20.35 p. Józef Płatek omówi „Wiadomości rolnicze“ ,a we czwartek p. Stanisław Sadkowski poruszy również „Wiadomości rolnicze“ o godz. 21.02, a wreszcie w piątek o godz. 21.02 omówi sprawy rolnicze inż. Witold Kołodziejski.

KATOLICKI KONGRES RADJOWY.

W tych dniach ukazał się pierwszy numer biuletynu międzynarodowego katolickiego biura radjofonicznego (Bureau Catholiwue International de Radio diffusion) w Amsterdamie (w Holandji). Biuletyn podpisuje jako redaktor PAS. Speet. Celem biuletynu jest zaznajomienie z działalnością katolików na terenie radjowym i przygotowanie materjałów na najbliższy międzynarodowy katolicki kongres radjowy, który się odbędzie w 1936 r.

Minister Paciorkowski i wojewoda kielecki dr. Dziadosz w Zagłębiu

Wczoraj bawili w Zagłębiu minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski i wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Minister Paciorkowski przyjechał do Sosnowca o godz. 12 w poł. pociągiem pośpiesznym z Warszawy.

Wojewoda dr. Dziadosz przyjechał autem w godzinach rannych.

Na powitanie wojewody dr. Dziadosza wyjechali na granicę powiatów będzińskiego i zawierckiego starosta powiatowy J. Boxa, poseł W. Gosiewski — prezes rady wojewódzkiej BBWR oraz komendant p. p. pow. będzińskiego kom. W. Kocuper.

Poza tem witało p. wojewodę również na granicy dwuch powiatów będzińskiego i zawierckiego, obok wsi Celiny i Mierzęcic szereg przedstawicieli, między innymi: prezes rary powiatowej BBWR dyr. Cholewicki, poseł Konieczko, red. Oskólski, ks. prob. dziekan Łupiński proboszcz Sączowa, prez. m. Będzina inż. Rzeczkowski, prez. m. Sosnowca H. Almstaedt, wicepr. m. Dąbrowy Trzęsimiech, prezes związku strzeleckiego na powiat będziński p. W. Szenk, komendant pow. zw. strzeleckiego ppr. Nowara, komendant powiatowy zw. rezerwistów kpt. Styka, przedstawiciele zw. legjonistów: p. Toba, p. Rahsztyn, p. Łapiński, komendant legjonu młodych Torbus, komendantka powiatowa zw. strzeleckiego p. E. Gallotówna, komendantka oddziału zw. strzeleckiego p. I. Mildnerówna, komendanci związku podoficerów rezerwy p. Prażak, p. Tylko i p. A. Renikówna.

Na powitanie p. wojewody przyjechali na motocyklach przedstawiciele klubu motocyklowego „Strzelec" pp.: Levittoux — prezes, p. Baran, p. Dziordziński i p. Wosik

Powitalne przemówienie, na które wojewoda dr. Dziadosz w krótkich słowach odpowiedział, wygłosił prezes Cholewicki. Po krótkiej lecz serdecznej ceremonji powitalnej wojewoda wraz z witającymi go przedstawicielami ruszył w dalszą drogę do Będzina.

W Będzinie przed gmachem starostwa ustawiły się kompanję honorowe: policji, strzelca, rezerwistów, craz delegacje wiejskich kółek rolniczych z orkiestrą pracowników klinkierni „Gródków" na czele.

Tu wtali p. wojewodę wicestarostowie Izydorczyk i Heynar. Następnie po odebraniu raportu od komisarza Ciesielskiego, wojewoda Dziadosz przeszedł przed frontem ustawionych kompanij honorowych. W czasie tej ceremonji orkiestra odegrała „Brygadę". Na powitanie przybyło tu również wielu przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, między innemi prezes miejscowego koła BBWR dr. Kosibowicz, dyr. Cholewicka inspektor szkolny Luchowiec, dr. Braun, dyr. Mazur, insp[illegible]or pracy inż. Federowicz, dr. Riedel, dr. Blinstrub, dyr. Laubitz, kierownik funduszu pracy Majer i inni.

Następnie w gabinecie starosty p. wojewodzie przedstawiono: korpus oficerski p. p. z komendantem pow. kom. Kocuperem na czele, kierowników urzędów państwowych niezespolonych, kierowników miast samorządu miejskiego, samorządu gospodarczego, organizacyj rolniczych, straży ogniowych, zw. pracowników samorządu powiatowego itp.

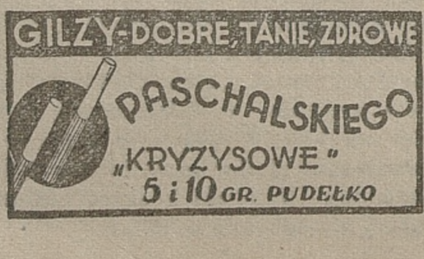
O godz. 12 w poł. wojewoda Dziadosz w otoczeniu starosty Boxy, posła Gosiewskiego, prezesa Cholewickiego i szeregu innych przedstawicieli witali na dworcu przybyłego do Zagłębia ministra opieki społecznej J. Paciorkowskiego.

Z dworca p. minister odjechał na obiad do p. dr. Gosiewskich.

W godzinach popołudniowych p. minister odbył konferencję w sprawie sytuacji gospodarczej na terenie Zagłębia oraz omawiano sprawę zatrudnienia bezrobotnych.

* * *

W godzinach popołudniowych w sali gmachu starostwa w Będzinie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków wydziału powiatowego. W posiedzeniu tem wziął również udział wojewoda dr. Dziadosz oraz naczelnik wydziału samorządowego w województwie kieleckiem dr. Sarafin.



Po zmarnowanych wakacjach

Młodzież w przededniu roku szkolnego

Ulica Zagłębia w ciągu ostatnich paru dni zmieniły się bardzo Coraz więcej spotyka się młodzieży, która, rada nie rada musiała już ściągać do dusznego miasta, aby parę dni rozpocząć nowy rok szkolny.

Mało widać twarzy opolonych, bo lato tegoroczne niezbyt dopisało. Zato dużo się opowiada o niesamowitych przygodach tegorocznych wakacyj, przygodach które wywołała katastrofalną powódź.

Młodzież szkolna zetknęła się z nią bezpośrednio, bo rok bieżący przyniósł znów poważny wzrost liczby kolonij letnich, które zakładano przeważnie w miejscowościach podgórskich, gdzie powódź szalała najbardziej.

Dzisiaj mają to wszystko już za sobą. Bezpowrotnie minęły dni i noce niesamowitej grozy. Dzisiaj są już w domu, u rodziców. Chodzą po mieście dumni ze swych przeżyć i niebardzo radośnie rozmyślający o zbliżającym się dniu rozpoczęcia nauk.

Niestety, wszelkie starania zmierzające w kierunku przedłużenia wakacyj spełzły na niczem. Rok szkolny rozpocznie się punktualnie.

Czuje się to przedewszystkiem w księgarniach...

Ujednostajnienie typu podręczników szkolnych przyczyniło się w dużej mierze do zmniejszenia chaosu, rok rocznie dotychczas poprzedzającego rozpoczęcie normalnego, biegu lekcyj.

Dziatwa orjentuje się już jakie podręczniki będą potrzebne, więc ruch w księgarniach, zwykle obserwowany w parę dni dopiero po rozpoczęciu zajęć, w tym roku już się zaczął. Oczywiście mamy tu na myśli podręczniki obowiązujące do 5-ej klasy starego typu (2-ga klasa nowego typu)...

Jeden z księgarzy mówi nam:

— Niewątpliwie daje się zaobserwować znaczne zwiększenie cyfry klientów, kupujących. Przy dawnym systemie książek, bardzo często zdarzało się, że młodzież biedniejsza kupowała 1 książkę — składkowo, aczkolwiek zasadniczo każdy ją powinien mieć. Ceny podręczników szkolnych są jednak w dalszym ciągu za drogie.

Zbyt drogie są również, mojem zdaniem, t. zw. książki pomocnicze i uzupełniające. Mówię to, chociaż wydawałoby się, że mojem pragnieniem powinno być, aby ceny książek pozostawały jaknajwyższe...

Pracownie krawieckie mają też dość roboty. O ile w roku ub. zaledwie nieliczny odsetek młodzieży miał już mundurki szkolne, o tyle w przededniu nadchodzącego roku szkolnego, cyfra dziatwy „umundurowanej" wzrasta niepomiernie. Nabrano przekonania do mundurka.

Nie rozmawiać przez telefon w czasie burzy!

Niezwykły wypadek porażenia przez piorun w Sosnowcu

Rzadki wypadek porażenia piorunem podczas rozmowy telefonicznej wydarzył się onegdaj w godzinach popołudniowych w Sosnowcu.

Podczas burzy, jaka w tym czasie przeszła nad Zagłębiem, zwrotniczy **Leon Nemsz**, zam. w Sosnowcu przy ul. Aleja 23, rozmawiał telefonicznie z budki kolejowej nr. 3.

W pewnym momencie uderzył piorun, który dostał się na przewody telefoniczne i raził Nemsza.

Nemsz doznał na szczęście lekkiego porażenia i, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, poszedł do domu.

Szybki krok zdradził komunistę

Główny kolporter odezw komunistycznych w więzieniu

Patrol policji, przechodząc ul. Nowopogońską w Sosnowcu natknął się na osobnika, który na widok granatowych mundurów przyśpieszył kroku i usiłował skryć się w jednym z zaułków.

Podejrzanego osobnika zatrzymano.

Schwytanym okazał się inwigilowany komunista Aleksander Szewczyk, lat 30 (Sosnowiec, Orla 10).

Aresztowanie Szewczyka nastąpiło w samą porę, gdyż wybierał się on właśnie na peryferje miasta, w celu rozrzucenia odezw komunistycznych, któremi cały był opakowany

Jak stwierdzono, Szewczyk był płatnym agentem K.P.K. i powierzone miał drukowanie i kolportaż bibuły komunistycznej na Pogoni. W domu jego znaleziono stosy odezw, ukryte w piwnicy pod kartoflami.

Szewczyk odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za należenie i czynny udział w K. P. K.

Skazany został na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć i odstawiony po wyroku do więzienia mysłowickiego, celem odbycia kary.

KRONIKA

Piątek 17 Sierpień	Dziś: Liberata Jutro. Heleny Wschód słońca: 4.16 Zachód słońca: 18.39

Kino EDEN Dęblińska 4	Gwiazdy Brodwayu Alice Brady Frank Morgan

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 17 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6 38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiagdomości ospodarcze. 16.00 Fragmenty rewjowe. 16.40. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.35. Pieśni w wyk. W. Kalenkiewicz. 18.00. Żabie — stolica Huculszczyzny 18.15. Recital organowy 18.45. Pogadanka o Turnieju lotniczym. 18.55. Płyty 19.06. Rozmaitości. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Skrzynka pocztowa. 20.12. Koncert symfoniczny ez studja. 20.50. Dziennik wieczosny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Przegląd prasy rolnijzej z Wilna 21.12 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego 22.00. Spatające gwiazty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 17 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Współczesny ruch literacki na Śląsku. 1915. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.02. Program na dzień następny. 21.12. Transmisja z Warszawy 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 18 sierpnia.

6 30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty 7.00 Dz por 7.10 Płyty 7.20. Chwilka pań domu 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert z Krakowa. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Płyty. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. 17.25. Recital śpiewaczy. 17.45. Płyty. 18.00. Co czytać. 18.45. Rozmowa w Poradni budowlanej. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Koncert popularny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka polska 20.30. Odczyt ze Lwowa. 20.40. Koncert chóru Dana. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 22.10. Wesoła audycja. 22.40. Wiadomosci meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna

—o()o—

TEATR „ATENEUM" W SOSNOWCU

Dziś drugi i ostatni dzień gościnnych występów warszawskiego teatru „Ateneum", który na wczorajszem przedstawieniu zdobył sobie publiczność Sosnowca. Dana dziś będzie przebojowa komedja muzyczna pt. „KRYZYS I WIOSNA", w inscenizacji L. Schillera, z udziałem Buczyńskiej, Damięckiego, Woszczerowicza, Hajdugi, Wyrzykowskiego i inn. Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł.



Z Zagłębia

— **Gratulujemy!** W tych dniach ukończył bydgoską szkołę podchorążych i został mianowany porucznikiem pilotem p. Smok Roman, zagłębianin, pochodzący z Niemiec koło Strzemieszyc.

Ppor. Smok Roman, przed pójściem do szkoły podchorążych, należał do słynnej ze swych wyczynów akrobacyjnych trójki myśliwskiej 2 pułku lotniczego w Krakowie, w skład której wchodzili z kapitanem Bajanem na czele ppor. Smok Roman i kapral Macek.

— **Dzieci wracają dziś z Rabsztyna.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że dziś o godz. 4 pop. ol. przyjeżdżają dzieci z kolonji letniej z Rabsztyna, którą organizował zw. pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie. Rodzice proszeni są o przybycie na dworzec w Dąbrowie.

— **Robotnicy i urzędnicy gwarectwa „hr. Renard" na powodzian.** Dyrekcja gwarectwa „hr. Renard" w Sosnowcu przekazała za pośrednictwem komunalnej kasy w Będzinie zł. 3.706.35 tytułem pierwszej raty ofiary na powodzian od urzędników i robotników gwarectwa „hr. Renard".

— **Rolnicy czeladzcy interwenjują.** Wczoraj interwenjowała w magistracie czeladzkim delegacja rolników w sprawie ogrodzenia przejazdu obok skwerku miejskiego, znajdującego się w sąsiedztwie posesji p. T. Makowskiego na Placu 11 listopada w Czeladzi. P. Makowski korzysta z przejazdu „powójtowskiego", na co niechętnem okiem spoglądają rolnicy, w obawie przed utratą prawa własności. Magistrat, zarządzający z urzędu terenami „powójtowskiemi" postanowił wejść w porozumieniu z p. Makowskim i w przyszłości plac ten ogrodzić, jako swoją własność.

— **Krwawe zajście w Wojkowicach Komornych** Wojkowice Komorne były terenem krwawego zajścia, w czasie którego dwie niebezpieczne rany odniósł mieszkaniec Żychc.c, Zygmunt Badanko. Badanko wracając późną nocą wraz z żoną do domu, zaczepiony został przez jakiegoś osobnika, który bez powodu skierował pod adresem żony jego soczysty epitet. Bodanko stanął w obronie swej małżonki, zastawiając ją sobą przed napastnikiem. Wywiązała się bójka.. Osobnik ów wyciągnął z kieszeni jakieś narzędzie i zranił ciężko w głowę p. B. Szykując się do ucieczki w czasie szamotania zadał mu drugi cios w rękę.

Żona Badanki rozpoznała w napastniku 26-letniego Bronisława Pawełczyka, z Wojkowic Kom. Dochodzenie policyjne, na podstawie pozostawionej na pobojowisku czapki potwierdziło zeznanie Badankowej. Pawełczyk używał podczas bójki noża.

Wczoraj na rozprawie w sądzie grodzkim w Czeladzi Pawełczyk został skazany na 6 mies. bezwzględnego więzienia i opłatę 20 zł. kosztów sądowych.

— **Zamach samobójczy 15-letniej dziewczyny.** 15-letnia Helena Pawówna zam. w Sosnowcu przy ul. Staszica 9 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie benzyny. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku było kalectwo dziewczyny (nie może chodzić).

Dalsze pogorszenie sytuacji w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego w ub. tygodniu uległa dalszemu pogorszeniu. Od dwuch miesięcy, co tydzień, notujemy mniejsze lub większe zmiany w stanie zatrudnienia na kopalniach i w fabrykach.

W przemyśle węglowym, aczkolwiek przez dłuższy czas nie było wiekszych redukcyj, to jednak sytuacja pogarszała się z dnia na dzień, o czem świadczą ograniczenia dni pracy w tygodniu. Ostatnio doszło do poważniejszych redukcyj i do częściowego lub całkowitego unieruchomienia kilku kopalni.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym sytuacja w przemyśle węglowym uległa dalszemu pogorszeniu. Pisaliśmy już o unieruchomieniu dwuch kopalni towarzystwa franko - włoskiego, a mianowicie kopalni „Paryż" i „Koszelew". Około 900 ludzi straciło pracę. Według oświadczenia dyrekcji towarzystwa, kopalnie te unieruchomione zostały na 2 tygodnie, t. j. do dn. 9 września br. Krążą jednak pogłoski, że kopalnie unieruchomione zostały na czas nieograniczony.

Zakłady „Solvay" zwolniły z pracy z kopalni „Grodziec" 22 robotników, towarzystwo grodzieckie 20 robotników.

W przemyśle hutniczym do niedawna w stanie zatrudnienia nie było większych zmian. Choć co tydzień następowały większe lub mniejsze redukcje — to w kilka dni potem przyjmowano znów do pracy w miarę nadchodzenia zamówie i w ten sposób w stanie zatrudnienia utrzymał się pewien poziom. Ostatnio były poważniejsze redukcje. W ub. tygodniu sprawozdawczym modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze zwolniły z pracy z huty „Milowice" 27 robotników z wydziału walcowni i 47 robotników z huty „Katarzyna" z wydziałów rurkowni i walcowni.

W przemyśle szklanym: ząbkowicka fabryka szkła w dalszym ciągu zwolniła z pracy 20 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia tylko 42 robotników.

Fabryka Fitzner - Zieleniewski w Dąbrowie przyjęła do pracy 32 robotników.

Przedsiębiorstwo budowlane Gustaw Weizieher w Będzinie przyjęło do pracy 25 robotników, ogółem przedsiębiorstwo zatrudnia 54 robotników.

W przemyśle chemicznym — bez zmian.

POMYŚLNE ZAŁATWIENIE SPRAWY CZELADNIKÓW MALARSKICH.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, odbyła się wczoraj dawno zapowiadana konferencja przedstawicieli cechów chrześcijańskiego i żydowskiego z delegatami czeladników malarskich, w sprawie zawarcia umowy zarobkowej.

Dotychczas między przedsiębiorcami a czeladnikami malarskimi nie było żadnej umowy. Płace czeladnika malarskiego zależały od widzimisie tego czy innego przedsiębiorcy.

Wszystkie konferencje, zwoływane w tej sprawie, nie odniosły żadnego skutku. Czeladnicy malarscy z całego terenu Zagłębia Dąbrowskiego zwrócili się ostatnio do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Odniosło to wkrótce pożądany skutek, gdyż inspektor pracy wyznaczył konferencję i wezwał na nią przedstawicieli cechów chrześcijańskiego i żydowskiego oraz delegatów czeladników.

Konferencja dała pomyślne rezultaty i zakończyła się korzystnie dla czeladników malarskich. Ustalone zostały dla czeladników płace od 70 do 90 gr. za godzinę. Podpisana została przez obie strony umowa. Przedsiębiorcy malarscy zastrzegli się, że nie wolno czeladnikom przyjmować żadnych prac na swoją rękę.

KONFERENCJA Z KOP. „MAŁGORZATA".

W dn. 21 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja właścicieli kopalni „Małgorzata" z delegatami robotników, w sprawie zawarcia umowy, dotyczącej warunków pracy i płac.

Dotychczas na kopalni tej nie było żadnej umowy.

STRZEMIESZYCKI WAMPIR ZWOLNIONY PRZEZ SĄD.

Wielką wrzawę narobiło kilka miesięcy temu złożone na posterunku w Strzemieszycach zameldowanie przez mieszkankę tej miejscowości Domicelę Anus (Sławkowska 102), o dokonanym na nią napadzie przez znanego na tamtejszym terenie rzezimieszka, karanego za zabójstwo i różne inne przestępstwa, Jana Piascekiego (Strzemieszyce, Sławkowska 313).

Rozeszła się nawet wersja o „strzemieszyckim wampirze".

Według zameldowania Anusowej, rzezimieszek przewrócił ją na ziemię i dusząc pod gardło, usiłował wpakować jej nóż do brzucha.

Piaseckiego aresztowano i trzymano w więzieniu do dnia wczorajszego, w którym odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sadzie okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie okazało się, że Piasecki dostał się do więzienia tylko dzięki swej przeszłości kryminalnej, gdyż przewód sądowy nie dał żadnych przeciwko niemu dowodów. Niewątpliwie chodziło tu o zemstę Anusowej na tle osobistem.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, zatem mieszkańcy Strzemieszyc mogą być spokojni.

Wampira w Strzemieszycach nie było.

—oOo—

— **Kradzież jelit w rzeźni dąbrowskiej.** Do mieszczącego się przy rzeźni miejskiej w Dąbrowie składu jelit dostali się złodzieje i skradli 80 wiązek jelit. Skradzione jelita były własnością Rozencwajga.

Poszkodowany oblicza straty na 300 zł.

— **Kradzież konia.** P. Stelmaszczykowi, zam. przy ul. 3-go maja 27 w Dąbrowie, nieznani sprawcy skradli ze stajni onegdaj w nocy konia maści gniadej.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Kradzieże.** Ze sklepu Frajndli Zynder przy ul. Dziewiczej 2 w Sosnowcu skradziono wyroby tytoniowe i inne rzeczy wart. około 230 zł.

Z piwiarni Cepila Tadeusza w Modrzejowie skradziono różne rzeczy wart. 70 zł.

Ze sklepu spółdzielni spożywców przy ul. Staszica w Sosnowcu, skradziono wyroby tytoniowe i inne artykuły wart. 550 zł.

— **Kradzieże.** Z komórki Klinghajta Artura, zam. w Sosnowcu ul. Perla 11, skradziono rower, wart. 60 zł.

Albinowi Niedbale, zam. w Sosnowcu przy ul. Sucha 6 skradziono podczas bójki zegarek, wartości 70 zł. a Piotrowi Hetce 150 zł. gotówką.

Nieznani złodzieje skradli z mieszkania na szkodę Blimy Dimant, zam. w Sosnowcu przy ul. Miłej 2, bieliznę i biżuterję, wart. 1200 zł.

Olbrzymia afera przemytu narkotyków na Śląsku

Odbiorcami przemytu kupcy żydowscy w Sosnowcu

W ostatnich dniach śląska straż graniczna zlikwidowała olbrzymią aferę przemytu i nielegalnego handlu narkotykami.

W ręce straży wpadła wielka ilość sprowadzonej przez zieloną granicę z Niemiec morfiny i kokainy.

W aferę tę wmieszane jest kilkadziesiąt osób. Kilka osób aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Nazwiska ujętych oraz szczegóły tej wielkiej afery trzymane są ze względu na dobro dochodzeń narazie w tajemnicy.

Śląska straż graniczna z komisarjatu w Nowej Wsi zlikwidowała w tych dniach dużą szajkę przemytników sacharyny, uprawiającą swój proceder od dłuższego czasu. Na gorącym uczynku przyłapano herszta szajki Wiktora Połapa oraz jego pomocników Karola Parchatkę, Ludwika Połapa, Alfreda Sokoła, Romana Dziurę i Marję Pułapową z Pawłowa (pow. Katowice).

Przemytnicy posiadali ze sobą kilka kilogramów sacharyny, którą zajęto.

W toku dochodzeń udowodniono im przemyt 25 kg. sacharyny, 150 kg. nakrętek do rowerów oraz 150 kg. łańcuchów.

Odbiorcami przemytu byli kupcy żydowscy z Sosnowca.

Straty skarbu państwa wynoszą 6 tys. zł. a grożąca przemytnikom grzywna przenosi 30 tys. zł.

Trup młodej kobiety na torze kolejowym pod Łazami

Onegdaj, o godz. 9 wieczorem, po przejściu pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Częstochowy na torze kolejowym pomiędzy Ząbkowicami a Łazami znaleziono trupa młodej kobiety z odciętą głową.

Zawiadomiona o wypadku policja zdołała ustalić, że są to zwłoki 18-letniej Moniki Białas, mieszkanki Tucznej Baby, która prawdopodobnie w celu samobójczym rzuciła się pod pociąg.

Przyczyny samobójstwa narazie nie zdołano ustalić.

Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz sądowych.

Z Zawiercia

(z) **Gwałtowna burza nad Zawierciem.** Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Zawierciem gwałtowna burza, połączona z silnemi wyładowaniami atmosferycznemi. W czasie burzy piorun uderzył w dużą topolę, rosnącą w pobliżu zabudowań Piotra Maciążka (Staroszkolna 103). Z topoli przerzucił się na stojącą obok stodołę, która w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Do pożaru przybyła miejska straż pożarna, która jednakże całą akcję ratowniczą skierowała do ochrony sąsiednich zabudowań.

Stodoła spłonęła doszczętnie, załadowana ona była zbiorami 4 sukcesorów. Straty obliczają poszkodowani na 1000 zł.

(z) **Omal nie utracił życia powracając z odpustu w Mrzygłodzie.** Onegdaj w Mrzygłodzie odbył się doroczny odpust, który jak zwykle ściągnął z okolic sporo ludzi, a między innemi i z Zawiercia. O godz. 9 wieczorem wracał z odpustu do Zawiercia młody zawiercianin p. S. K., który doszedłszy do mostu na Małym Zawierciu, usłyszał okropne jęki, dochodzące spod plantu. Nie mogąc nic zobaczyć spowodu ciemności zaświecił zapalniczkę i dopiero dzięki temu zobaczył w pobliżu jęczącego i wijącego się z bólu młodego człowieka.

W leżącym p. S. K. rozpoznał 20-letniego zawiercianina Leona Czerwińskiego, zamieszkałego przy ul. Staroszkolnej.

Nienamyślając się wiele wziął zbroczonego krwią na plecy i zaniósł go do mieszkania jego rodziców, zam. przy ul. Staroszkolnej, gdzie pospieszono rannemu z ratunkiem we własnym zakresie, zaniedbując natychmiastowego odwiezienia go do szpitala.

Dopiero wczoraj rano, widząc że ranny nie odzyskuje przytomności odwieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej oraz zawiadomiono o tem miejscowy komisarjat policji.

Jak opowiadają, Czerwiński powracał również z odpustu w Mrzygłodzie, a będąc pijany przy przejściu przez plant kolejowy, najprawdopodobniej przewrócił się tuż obok toru, którym w tym czasie przechodził pociąg osobowy w stronę Częstochowy, który mógł uderzyć Czerwińskiego w głowę i zrzucić z nasypu.

W szpitalu dokonano Czerwińskiemu operacji mocno potrzaskanej czaszki, mimo to przytomności do tej pory nie odzyskał.

Rozwiązaniem zagadki tego nieszczęśliwego wypadku zajęła się policja.

6-letni program prac powiatowego komitetu funduszu pracy w Zawierciu

Pod przewodnictwem wicestarosty Goronia odbyło się w Zawierciu plenarne zebranie powiatowego komitetu funduszu pracy, na którem omówiony został program prac na najbliższy okres 6 lat. Program ten zrealizowany być może przy wydatnej pomocy funduszu pracy.

Program ogranicza się do dwuch zasadniczych zagadnień, a mianowicie: drogowego i rolniczego. Zagadnienie rolnicze obejmuje regulację rzeki Warty, dającą możność zatrudnienia 100 ludzi w ciągu 3 lat przez 7 miesięcy rocznie. Licząc po 3 zł. na dniówkę potrzeba na ten cel 52 500 zł.

Zalesienie nieużytków. Na terenie powiatu zawierckiego jest obecnie około 5000 mórg nieużytków, nadających się jedynie na zalesienie. Według opracowanego programu możnaby rocznie zalesić na terenie 8 gmin 250 mórg, przyczem zatrudnienie znalazłaby pewna ilość bezrobotnych, jednakże połowę prze widzianych prac tych robót wykona na musiałaby być dobrowolnie i bez płatnie przez poszczególne gminy. Wydatki na ten cel, poza szarwarkową pracą ludności wyniosą 15.000 zł.

Regulacja małych rzeczek po sca leniu.

Na terenie powiatu przeprowadza się komasację kilkunastu wiosek. jednocześnie z tem wykonywuje się i odwodnienie rowami, jednak że roboty te idą w tempie b. powolnem, albowiem sami zainteresowani rady sobie dać nie mogą. Przy akcji tej w pierwszym rzędzie przy pogłębianiu i uregulowaniu głównego dopływu mogłoby znaleźć zatrudnienie rocznie 100 robotników przez 5 miesięcy Koszt tej robocizny obliczony jest na 37.500 zł.

Dział drogowy. Dział ten daje ol brzymie możliwości zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych z terenu powiatu i to ze względu na powszechność tych robót oraz ograniczone wymogi, albowiem do prac tych użyci mogą być robotnicy, nie posiadający żadnych specjalnych kwalifikacyj. W zakresie budowy dróg przewidziane są następujące roboty: wykończenie rozpoczętych o becnie dróg nowych na sumę ogólną zł. 142.500. Budowa nowych dróg, w tem 40 kilometrów dróg gminnych na sumę zł. 990.000. Budowa 25 domków drużniczych po 6.000 zł. na łączną sumę 150.000 zł. Przebudowa dróg i mostów, a mianowicie 3 mostów prowizorycznych ponad 20 mb. światła na mosty stałe i 8 mostów prowizorycznych ponad 10 mb. światła również na mosty stałe. Koszt tej przebudowy wyniósłby zł. 271.000. Przebudowa jezdni szabrowej na klinkierową na drodze Żarki — Myszków na długości 7 klm. po 60.000 klm. na sumę zł. 420.000. Przebudowa jezdni szabrowej na półbruczek na drodze Pilica — Łosień — Dąbrowa Górnicza na przestrzeni 9 klm. za cenę zł. 315.000 przebudowa jezdn szabrowej na bruk klinkierowy na drodze wojewódzkiej na odcinku Ogrodzieniec — Zawiercie — Poręba na długości 15 klm. za zł. 900.000. Przebudowa jezdni szabrowej na półbruczek na drodze Zawiercie — Ciągowice na przestrzeni 6 klm. za zł. 210.000, przebudowa odcinków dróg bitych w ulicach i placach przez osady Myszków, Żarki, Siewierz, Poraj i Koziegłowy na długości 12 klm. na klinkier za sumę zł. 720.000. Koszty ogół ne wszystkich powyżej wspomnianych robót drogowych wyniosłyby zł. 4.119.000, z czego na samą robociznę przypadłoby zł. 2.200 000. Zaś we dług ściślejszych obliczeń przy robotach tych w ciągu 6 lat przez okres 6 miesięcy, licząc po 3 dni w tygodniu znalazłoby pracę 1500 robotników, przy dziennym stanie 783 stale pracujących.

Stwierdzić jednakże należy, że plan ten uchwalony przez powiatowy komitet funduszu pracy uzyskać musi aprobatę wojewódzkiego komitetu oraz pana wojewody.

Składajcie ofiary na powodzian!

Z Olkusza

(ol) **Pozdrowienia.** Przedstawiciele komendy hufca olkuskiego: pp. phm. Kaczmarczyk (komendant hufca), K. Polcar z Klucz i L. Klimas z Olkusza, z wędrówki harcerskiej po Huculszczyźnie, przesyłają serdeczne pozdrowienia drużynom, kołom, przyjaciołom i sympatykom harcerstwa pow. olkuskiego.

(ol) **Zebranie.** W niedzielę 19 bm. o godz. 11 przed poł. w sali rady powiat. w Olkuszu, odbędzie się zebranie zw. pracow. samorządu powiat. i zw. administr. gmin. pow. olkuskiego, w sprawie scalenia w jeden związek samorządu terytorjalnego.

(ol) **Wiec BBWR.** W Pilicy odbył się w ub. niedzielę wiec poselski, na którym przemawiał poseł Gorczyca z miechowskiego.

(ol) **Na powodzian.** Gminny komitet w Ogrodzieńcu zł. 109, urzędnicy cement. „Wiek“ w Ogrodzieńcu zł. 65.40 i robotnicy tej fabryki zł. 165.50, koło po wiat. stow. „Rodzina Policyjna“ w Miechowie zł. 150.

(ol) **Pożary od pioruna.** W czasie środowej burzy spłonęły od pioruna stodoły ze zbożem: Michała Bubaka w Iwanowicach (pow. miechowskiego), Izydora Nielepca w Maszkowie (pow. miech.) i Jana Wyszyńskiego w Kwaśniowie - Dolnym (pow. olkuskiego).

(ol) **Wędrujące złodziejki.** Mieszkańcowi Olkusza (Wolbromska 2), Dancigerowi, w czasie nieobecności mieszkańców, skradziono bieliznę wartości około 300 zł. Kradzieży tę popełniły 3 żydówki ze Staszowa, wędrujące stale żebraczki.

(ol) **Ładna pociecha.** Dochodzenie ploicyjne prowadzone w sprawie kradzieży 3 weksli z wystawienia Józefa Jędruszka ze wsi Zdów, pow. zawierckiego, 46 zł. gotówką i 5 pacz. machorki na szkodę Jacentego Tokarskiego z Przyłupska, pow. olkuskiego, wykryło sprawcę w osobie 13-letniej dziewczynki z Kroczyc, Alfredy Piwek Skradzione przedmioty odebrano od dziewczynki i oddano poszkodowanemu. Do mieszkania Tokarskiego dziewczynka weszła oknem.

Jacek Złęcz

FORTUNA

22.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— O tem ani mowy być nie może teraz. Przed badaniem sędzia nie pozwoli, przecież go już o to prosiłem. Ale zaraz!.. mam pewien pomysł... Niech mi pani powie, czy jest pani naprawdę pewna, że... że Wylewicz jest niewinny?..

— Ja? — Głowę za to daję. To sprawa kogoś innego, kto chciał posiąść miljon.

— Ma pani kogo na myśli?..

Irena bezradnie wzruszyła ramionami.

— Kogóż mogłabym podejrzewać?..

— Hm... ja mam podejrzenie, choć wydaje mi się to wprost niewiarygodne... No ale tego nawet pani teraz jeszcze nie powiem... Co do mojego planu ratowania pani narzeczonego, to mam wrażenie, że my sami mu nic nie pomożemy. Musimy powierzyć tę całą sprawę zdolnemu detektywowi.

— Detektywowi?.. Ależ cudownie!.. to będzie najlepiej. O, detektyw napewno wszystko prędko wyjaśni i pochwyci zbrodniarzy — ucieszyła się Irena.

— No, bardzo optymistycznie niech się pani przedwcześnie nie usposabia, bo mogłoby przyjść rozczarowanie. Detektyw dopomoże nam do wyśledzenia pewnej osoby, która mi się niepodoba... I tak od nitki do kłębka, jeżeli moje podejrzenia okażą się słuszne. Zresztą, taki pan jest specjalistą od rozwiązywania zagadek kryminologicznych, przypuszczam że się będzie starał.

Irena była zachwycona projektem Zęckiego. Nagliła, aby czemprędzej skomunikować się z detektywem. Zęcki, jak mógł, tak ją uspakajał i tłumaczył, że trzeba się dobrze zastanowić, któremu detektywowi sprawę powierzyć, gdyż byle partacz mógłby wszystko jeszcze bardziej zagmatwać.

— A czy są tacy panowie w Poznaniu? — zapytała Irena.

— Owszem, tych Cholmesów nas nie brakuje, ale ja nie mam do nich zaufania. Myślę, że lepiej zrobimy wzywając pewnego dzielnego człowieka z Warszawy.

— Z Warszawy?! Doskonale!... Taki detektyw z Warszawy napewno jest sprytniejszy — ucieszyła się Irena.

— Ale trzeba do niego jechać?

— Nie, panno Ireno. Wezwiemy go telegraficznie.

Ponieważ Irena nie chciała ani na chwilę pozostać sama, poszli razem na pocztę i stamtąd nadali telegram pod adresem: Karol Węch — prywatny detektyw, Warszawa, Kredytowa 45.

— Teraz może pani być spokojna. Pan Węch jest najdzielniejszym detektywem w Polsce. Ba! znany jest też zagranicą. Wiem nawet o tem, że w słynnym Scotland Yardzie wysoko sobie cenią jego zdanie To przecież on wykrył słynną międzynarodową szajkę fałszerzy „prawdziwych“ walut wszystkich większych państw — to było swego czasu bardzo głośne — czytała pani o tem pewno w gazetach? Nie? — no, nic dziwnego — kobiety nie interesują się takiemi sprawami. Sądzę, że pan Węch nie odmówi nam swojej pomocy i jeszcze dziś wieczorem przyjedzie.

Ponieważ stary musiał wrócić do biura, Irena pożegnała się z nim i, nie wiedząc narazie co robić, poszła w stronę parku. Była tak zamyślona, że nie zauważyła przechodzącego obok niej Nejmana. Nie odpowiedziała oczywiście na jego ukłon. Bledszy niż zwykle, Nejman ze wściekłości zacisnął zęby i wymruczał:

— Czekajże, ty... cnotliwa Zuzanno... dostaniesz się w moje ręce, wtedy sobie jeszcze pogadamy!...

VIII.

Detektyw Karol Węch pod ... branem nazwiskiem, doskonale ... rakteryzowany za starszego, podróżującego pana z walizką wynajął pokój w Grand Hotelu.

Właśnie przeglądał notatki, które zrobił po konferencji z panem Zęckim, gdy nagle zaterkotał dzwonek telefonu.

Detektyw wziął do ręki słuchawkę i rzucił krótko:

— Hallo?..

— Dzieńdobry, Karolek!.. pozna jesz mnie?..

— Kto mówi?..

— Udajesz, czy naprawdę słuchci tak przytępiał, he? — No, nie nie szkodzi, naiwna idjoto — mówi twój dobry znajomy... Znasz Komara?.. Aha!!!.. ha ha ha... przypomniałeś sobie?.. No, w innym wypadku życzyłbym ci szczęścia, ale w sprawie o miljon tego bubka i ja jestem poważnie zainteresowany. Radzę po przyjacielsku: Dziś do godziny 12-ej możesz z Poznania wyjechać bezkarnie, bądź punktualny; — przeciwnym razie między nami wojna.

Detektyw uśmiechnął się i rzucił jeden tylko wyraz:

— Cymbał!

Odłożył słuchawkę.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NOWY REKORD ŚWIATOWY WAJSÓWNY.

Na zawodach lekkoatletycznych w Brukseli, polki odniosły generalne zwycięstwo, przyczem na wyróżnienie zasługuje nowy rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągnięty przez Wajsówne na 44.19 m. Walasiewiczówna wygrała bez wielkiego wysiłku bieg na 100 m. w czasie 12.4 s. i bieg na 200 m. w czasie 24.6 sek. W pchnięciu kulą pierwsze miejsce zajęła Pekarova (Czechosłowacja) 12.20 mtr. Druga Wajsówna 11.69. W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajęła również Pekarova 40.30 m., drugie polka Cejzikowa 39.51 m. Freiwaldówna (Polska) zajęła drugie miejsce w biegu 80 m. przez płotki w czasie 12.4 s., przed holenderką Gren 12.5 s.

Kronika

× **Policyjny — KS. Pogoń (Katowice) 2:2 (1:1).** Onegdaj Policyjny na własnem boisku w Sosnowcu zremisował z katowicką Pogonią w stosunku 2:2.

Bramki dla gospodarzy strzelili: Drożniak i Żmijewski.

Juniorzy Policyjnego pokonali juniorów Brynicy w stosunku 6:0.

Zapowiedziane zawody bokserskie między Policyjnym KS. a drużyną pięściarzy IKB. Świętochłowice zostały przerwane spowodu deszczu, przy stanie 5:3 dla Policyjnego.

Wyniki rozegranych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Welgrin (PKS.) wysoko na punkty pokonał Mrożka (IKB.).

W wadze koguciej: Jarząbek (IKB.) zwyciężył na punkty Jastrzębskiego (PKS.), który dzielnie bronił się przed atakami ślązaka.

W wadze piórkowej: Domański I (P. K. S.) zremisował po dość ciekawej walce z Nawą (IKB.).

W wadze lekkiej: Dziurowicz (PKS.) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Kniczem (IKB).

× **Płomień — Hakoach 6:1 (2:1).** Benjaminek A kl. „Płomień“ pokonał onegdaj w Będzinie Hakoach w stosunku 6:1.

× **Wyniki spotkań ligowych.** Onegdaj odbyły się tylko dwa spotkania ligowe ,a mianowicie: w Krakowie: Garbarnia pokonała Polonję 5:0 (1:0) i w Warszawie: Legja wygrała ze Strzelcem w stosunku 5:4 (3:2).

× **Mecze o wejście do ligi.** W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mecze piłkarskie o wejście do ligi, jednak że nie wszystkie wyznaczone spotkania dojdą do skutku, gdyż w niektórych okręgach mistrzowie nie zostali jeszcze wyłonieni.

Jedynie grupa pierwsza staje już gotowa do walk. Wezmą w niej udział następujące drużyny: Gwiazda, ŁTSG., Gryf i Legja poznańska.

W niedzielę 19 bm. grają następujące drużyny: ŁTSG — Legja, Gwiazda — Gryf, Śląsk — Grzegórzecki i ewentualnie Rewera — Czarni.

× **Finałowy mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego.** Finałowy mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego pomiędzy Unją a Brygadą, odbędzie się w dniu 26 bm. w Dąbrowie.

Mecz onegdajszy między Brygadą a WKS. z Kielc w Częstochowie, zakończył się zwycięstwem Brygady w stosunku 2:1.

CZCICIELE SZATANA

Ponury kult satanistów przetrwał poprzez wieki aż do dnia dzisiejszego

Zdarzają się od czasu do czasu w różnych krajach świata tajemnicze a okropne zbrodnie, w obliczu których niemieją usta, rozum staje bezradny i dusza normalnego człowieka wzdryga się dreszczem przerażenia.

Masowe mordy seksualne ludożerstwo, nekrofilja, krwawe wynaturzenie sadyzmu itp. — oto szereg czynów ludzkich, straszliwych w swej ohydzie, tłumaczonych prawie zawsze nienormalnością psychiczną sprawców lub wprost zupełnie wyraźnym ich obłędem.

A jednak w tych ponurych tragedjach zbłąkanych dusz kryje się czasem coś więcej, niż może wyjaśnić psychopatologja; wychodzą na jak pewne związki i zależności, pewne szczegóły, drobiazgi, wskazujące jakgdyby na to, że w „tych szaleństwach jest metoda“, że te wstrząsające co pewien czas sumieniem ludzkości przestępstwa są dziełem jakiejś organizacji dobrze obmyślonem i starannie przygotowanem, że zbrodnie dziwne, dreszcz zgrozy budzące, mają jakieś ukryte, niezrozumiałe cele.

ZŁODZIEJ TRUPÓW.

Oto przykład z niedawnej przeszłości: W swoim czasie władze fińskie wykryły ohydnego dozorcy cmentarnego w Helsinforsie, który systematycznie wykopywał zwłoki i rozpiłowywał je na części. Jak wykryło śledztwo, nie było tu zamiaru rabunku na trupach; zbrodniarz przyznał się, że należy do ściganej wszędzie przez prawo sekty satanistów i nawet wskazał adresy swych współwyznawców, z którymi korespondował, w kilku miastach zagranicy. Pozatem rewizja wykryła w domu owego dozorcy odpowiednią korespondencję i literaturę czciciela szatana.

Jakże więc ta sprawa przedstawia się naprawdę? Czy kult satanistyczny jest prawdą, czy mistyfikacją, obłędem czy zbrodnią, straszakiem dla naiwnych, czy też faktem, z którym liczyć się muszą władze bezpieczeństwa i magistratura sądowa?

ODWIECZNY KULT ZŁA.

Kult szatana, jaki przeciwieństwo Boga, wywodzi się z bardzo zamierzchłych czasów, gdy ludzkość dla przebłagania złego, walczącego z Dobrem, składała reprezentantowi siły złych i niszczycielskich ofiary i budowała mu ołtarze.

Wielkie nasilenie rozwoju kultu satanistycznego przypada zwłaszcza około r. 1000 naszej ery. Pozostawało to w ścisłym związku z powszechnie panującem przekonaniem o „końcu świata“, który miał jakby w tym właśnie roku nastąpić, oraz z okropnemi klęskami głodu i epidemji, które podówczas dziesiątkowały ludność Europy. Wówczas to zaczęto urządzać t. zw. sabaty, to jest uroczystości na cześć złego ducha i odprawiać t. zw. czarną mszę, rodzaj bluźnierczych obrzędów.

PONURE OBRZĘDY.

Czarną mszę odprawiano zazwyczaj w ustronnych miejscowościach leśnych lub górskich, nocą, pod gołem niebem. Wyznawcy zgromadzali się razem, bez różnicy płci wokół celebrującej kapłanki, zazwyczaj nagiej i uwieńczonej werbeną. Wśród odpowiedniego ceremonjału następowało uroczyste wyparcie się Chrystusa i oddanie hołdu Szatanowi, któremu śpiewano wspólnie hymn, ułożony przez Szymona Maga, a będący trawestacją jednego z psalmów Dawida. Składano następnie pocałunek na podobiźnie szatana, najczęściej wyrzeźbionego w drzewie w postaci kozła, poczem uczta, mająca być parodją Ostatniej Wieczerzy i wyuzdane tańce kończyły pierwszą część czarnej mszy.

W drugiej części, na odsłoniętym ołtarzu, kładła się obnażona kobieta, a na jej ciele kapłan satanistów odprawiał bluźnierczy rytuał, wypowiadał credo szatańskie i znieważał hostję, którą następnie dzielono pomiędzy obecnych. Ci kalali ją wśród wrogich Bogu okrzyków, miotając się w takich paroksyzmach i atakach szału, że niektórych wyznawców musiano usuwać poza obręb „uroczystości“, aby móc dokończyć obrządków.

Na ołtarzu ciała kobiecego umieszczano dwie podobizny: jedną ostatnio zmarłego w gminie satanistów, drugą — ostatnio tam zrodzonego. Później kapłanka rzucała wyzwanie Bogu, a gdy grom nie padał, sataniści widzieli w tem triumf szatana i oddawali mu cześć w powszechnej wyuzdanej orgji.

Z czasem czarna msza, która była wyrazem rozpaczy prostego ludu, w pewnym stopniu i przejawem nienawiści w stosunku do feudalnego ucisku, przenosi się w sferę bogatych szlachciców i rycerzy oraz wielkich dam, spragnionych silnych emocyj. Dla tych warstw sabaty i czarne msze były już wyłącznie parawanem do uprawiania największej rozpusty, wszelkich perswersyj i t. d.

KRWAWE OFIARY Z DZIECI.

Rozpowszechnienie satanizmu, wiara w związki cielesne z szatanem (sukubi i inkubi), niesłychane orgje i zgorszenie publiczne skłoniły władze kościelne do stanowczego potępienia na soborze paryskim tych praktyk i wierzeń. I z całą też stanowczością wystąpił kościół przeciwko sekcie Manichejczyków, którzy czcili Lucyfera, jako boga dobra i światłości. Ceremonjał ich obrzędów polegał na wywoływaniu złych duchów i na oddawaniu się rozpuście w ich rzekomem towarzystwie. Do ofiary używano popiołów z ciała zabitego i spalonego dziecka. Rytuał mszalny odmawiano naodwrót, zaczynając od Ewangelji, przeinaczając go i trawestując w myśl bluźnierczych i niedorzecznych wierzeń.

Nauka manichejska w szczątkowej — jeśli chodzi o obrzędy — postaci przetrwała do dziś w rozmaitych sektach i gminach satanistów Rozwijały się ona szczególnie silnie w średniowieczu, mimo zakazy i represje władz duchownych i świeckich. W wieku XIV potępiony został z tego powodl. Zakon Templarjuszów, zaś w w. XV zasłynął satanista Gilles de Rais, baron i marszałek Francji, który setkami mordował dzieci dla swoich czarnych mszy.

PO DZIEŃ DZISIEJSZY.

W stuleciach XVI, XVII, XVIII satanizm krzewił się bujnie w Niemczech, Austrji, Skandynawji i Szwajcarji. Wiek XIX obfituje również w dokumenty i świadectwa, potwierdzające ciągłość istnienia sekt satanistycznych.

Jak mówią przedstawiciele central policyjnych wielkich miast Europy i dzisiaj odbywają się orgje satanistów po piwnicach i zaułkach, a niekiedy i w willach arystokratów, bogatych finansistów, oczywiście przy drzwiach zamkniętych i spuszczonych na głucho żaluzjach.

Policja międzynarodowa obwinia oddawna wyznawców szatana o mordowanie ludzi dla swoich wstrętnych i bezecnych praktyk, różne fakty zdają siy wskazywać, że podejrzenia i oskarżenia władz bezpieczeństwa nie są bezpodstawne.

Brylant, który przynosi nieszczęście

Na pokładzie transatlantyku „Carinthie“ przybyła do Anglji miljonerka amerykańska, miss Mac Lean W towarzystw. miljonerek znajduje się detektyw prywatny, który nie odstępuje jej ani na chwilę, idąc za nią krok w krok, nie opuszczając pani Mac Lean nawet podczas wizyt prywatnych, jakie składa swoim znajomym w Londynie. I nie bez racji. Pani Mac Lean jest posiadaczką bezcennego brylantu, znanego pod nazwą „Hope“, który dla swej wagi i niezwykłej czystości ceniony jest na sumę 300.000 funtów (około 8 miljonów złotych).

Nie bacząc na ryzyko, jakie przedstawia przewóz brylantu o tak wielkiej wartości, pani Mac Lean zabrała go ze sobą, a dla bezpieczeństwa zaangażowała detektywa, który towarzyszyć jej będzie przez cały czas pobytu w Europie.

Do brylantu „Hope“ przywiązana jest legenda o jego fatalnym wpływie na losy osób, w posiadaniu których się znajdował. „Hope“ znajdował się w zaraniu swej karjery w świątyni Buddy, gdzie stanowił ozdobę posągu. Skradziony przez chińczyka przyniósł mu nieszczęście: pierwszy posiadacz został zamordowany przez bandytę i zrabowany. Po wielu perypetjach znalazł się „Hope“ w Europie. Przez jakiś czas był własnością królowej Francji, Marji Antoniny, która zginęła na gilotynie. Na długiej liście kolejnych właścicieli „Hope“ figuruje sułtan Abdul Hamid, który stracił tron po zwycięskiej rewolucji młodoturków. Historja dalsza brylantu mówi o nabyciu go przez jednego z wielkich jubilerów paryskich, który wkrótce potem został śmiertelnie ranny podczas zderzenia taksówki z tramwajem w Paryżu.

Pani Mac Lean nie wierzy jednak w fatalistyczną moc brylantu i boi się tylko jednej ewentualności: by nie został jej skradziony. W tym celu utrzymuje dla ochrony „Hope“ stale trzech detektywów, którzy pilnują jej osoby w N. Yorku podczas zebrań towarzyskich, gdy brylant błyszczy na jej gorsie. Na pokładzie „Carinthii“, wiozącej panią Mac Leon do Europy, zachorował ciężko pierwszy oficer, który wierzył głęboko w prawdziwość legendy o wpływie „Hope“. Oficer, Bennett dotknął brylantu, gdy pani Mac Lean pokazywała mu zbliska klejnot. Wypadek ten zaliczono oczywiście na konto fatalnego brylantu, który mimo wszystko jest dzisiaj najdroższym i najcenniejszym klejnotem, znajdującym się w posiadaniu osoby prywatnej.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 9 czerwca 1934 roku.

791/B. „Biuro sprzedaży Fabryk Bieli Cynkowej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie, przy ul. Małachowskiego nr. 58. Celem spółki jest a) ochrona wspólnych gospodarczych interesów spólników i zastępstwo tychże interesów wobec władz i osób trzecich: b) zracjonalizowanie i obniżenie kosztów produkcji spólników, unormowanie warunków sprzedaży, jak również ułatwienie eksportu przez oddawanie spółce wyłącznego prawa sprzedaży w kraju wyrabianej przez spólników bieli cynkowej z wyłączeniem bieli cynkowej farmaceutycznej (zincum oxydatum purissimum), oraz ewentualnie przez wspólny zakup za pośrednictwem spółki surowców i materjałów pomocniczych, potrzebnych dla przedsiębiorstw, prowadzących przez spólników. Działalność spółka rozpoczęła dnia 29 marca 1934 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 50.000 zł. i jest podzielony na 100 udziałów równych i niepodzielonych po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Udziały te przejmują spólnicy jak następuje: a) Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Spółka Akcyjna w Będzinie — 28 udziałów, na ogólną sumę 14.000 zł. b) Fabryka Bieli Cynkowej Braci Löbbecke w Niedzielskach — 16 udziałów na ogólną sumę 8.000 zł.., c) Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks“. Spółka Akcyjna w Będzinie — 16 udziałów na ogólną sumę 8000 zł., d) Fabryka Bieli Cynkowej Aleksander Zaigler i Spółka w Sosnowcu—14 udziaów. na ogólną sumę 7000 zł., e) Fabryka Bieli Cynkowej i Huta Cynkowa „Leontyna“ B. i J. Inwald w Będzinie — 16 udziałów ,na ogólną sumę 8000 zł. i f) Zakłady Przetworów Chemicznych Aleksander Zajgler i Spółka w Pruszkowie — 10 udziałów, na ogólną sumę 5000 zł. Zarząd spółki stanowi: Antoni Likiernik, Sosnowiec, ul. Małachowskiego nr. 9 Spółkę zastępują łącznie bądź dwaj członkowie zarządu, bądź jeden członek zarządu wraz z jednym prokurentem, bądź dwaj prokurenci. Udzielono prokury: Joachimowi Majtelesowi, Będzin, Kołłątaja 33. Iserowi Braumerowi, Będzin, Górnicza 5 i Eufemji Janinie Koppowej, Sosnowiec, Biała 2. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Raczkiewiczem w Będzinie, dnia 29 marca 1934 roku za N. 358 i uzupełniony przed tymże notarjuszem dnia 5 czerwca 1934 roku za N. Rep. 679 Czas trwania spółki został określony od dnia 29 marca 1934 roku do dnia 31 grudnia 1935 roku. Ogłoszenia spółki będą zamieszczane w Monitorze Polskim.

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 5 czerwca 1934 roku.

673/B. „Józef Koss i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Celem spółki obecnie jest prowadzenie wspólnie jadłodajni i sprzedaży wędlin w Sosnowcu. Wpis dokonany na mocy aktu, zeznanego przed not. P. Eydziatt — Zubowiczem w Sosnowcu dnia 29 grudnia 1933 r. za N. Rep. 55. Wykreślono poprzedni przedmiot przedsiębiorstwa.

114/B. „Zakłady Przemysłu Stalowego Meyerhold. Spółka Akcyjna w Sosnowcu“. Siedziba spółki mieści się w Sosnowcu przy ul. 3 Maja nr. 17. Do zarządu wybrano: Pawła Seikera, Emila Margulesa i Ottona Böhlera. Wpis dokonany na mocy aktu, zeznanego przed not. A. Strawińskim w Sosnowcu dnia 27.4 1933 r. za N. Rep. 230 i na mocy aktu, zeznanego przed not. R. Pruszyńskim w Sosnowcu dnia 27.4.1934 r. za N. Rep. 409. Wykreślono dyrektora zarządzającego Tadeusza Meyerholda.

Dnia 7 czerwca 1934 rokú.

294/B. „Wolbrom“ Fabryka Wyrobów Gumowych, Spółka Akcyjna“ w Wolbromiu. Mocą uchwały walnego zgromadzenie akcjonarjuszy z dnia 30 czerwca 1933 r. postanowiono stratę bilansową za lata 1931 i 1932 pokryć przez podwyższenie kapitału akcyjnego o 1.500.000 złotych t. j. do sumy zł. 2.058 400 drogą nowej emisji 15.000 sztuk akcji na okaziciela po 100 zł. każda i równocześnie mocą tejże uchwały postanowiono obniżyć kapitał akcyjny z kwoty zł. 2.058.400 — do pierwotnej wysokości t. j. do sumy zł 558.400.

Dnia 13 czerwca 1934 roku.

565/B. „Opał“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej. Chaim Grajcer został upoważniony do samodzielnego podpisywania wszelkich dokumentów natury prawnej, pod pieczątką firmy, za wyjątkiem umów oraz weksli (akceptów własnych) Wpis dokonany na mocy akut, zeznanego przed not. W Kowalczewskim w Będzinie dnia 23 marca 1934 roku za N. Rep. 175 i na mocy protokułu zebrania spólników z dnia 2.4.1934 r. Wykreślono z zarządu Berka Zylberberga.

Dnia 15 czerwca 1934 roku.

243/B. Zakłady Solvay w Polsce Towarzystwa z ograniczoną poręką w Warszawie oddział w Grodźcu. Ludwikowi Jajte z Warszawy, Czackiego 14 udzielono prokury dla centrali i wszystkich oddziałów z prawem podpisywania łącznie z jednym z zarządców lub prokurentów. Wykreślono prokurenta Johna Purringa.

Dnia 23 czerwca 1934 roku.

507/B. „Cukier i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 25 czerwca 1934 roku.

293/B. „Olkusz“ Fabryka Naczyń Emaljowanych Spółka Akcyjna w Olkuszu. Udzielono łącznej prokury Franciszkowi Nyczowi.

Dnia 30 czerwca 1934 roku.

614/B. „Towarzystwo Eksploatacji Piasku „Tep“ Spółka Akcyjna“ w Czeladzi. Do zarządu wybrano Jana Zadrożnego. Wykreślono członka zarządu Edwarda Litterera.

WIELKA REWJA samochodowo-motocyklowa

w 15-lecie wybuchu I-go powstania śląskiego

Zaledwie kilka dni dzieli nas od podniosej rocznicy 15-lecia I powstania śląskiego, którą uczci się obok potężnej manifestacji w Olzie szeregiem niewidzianych imprez o charakterze wojskowym.

Wielka rocznica będzie zarazem wielką rewją naszej sprawności fizycznej i postępu technicznego w zakresie motoryzacji kraju. W rocznicę te winni się szczególnie silnie zmobilizować automobiliści i motocykliści do raidu „Szlakiem Powstańców na Odrę“. Będzie to pierwsza wogóle impreza samochodowo - motocyklowa w Polsce w której wezmą udział byli żołnierze niepodległościowi. Trasa raidu jest następująca Katowice Rynek, plac Wolności, Mikołów, Dolne Łaziska, Górne Łaziska, Orzesze, Bełk, Stanowice, Przegędza, Rybnik, Niewiadom, Rydułtowy, Rzuchów, Kornorac, Brzezie, Lubomia, Boglowiec, Rogowy, Bełsznica, Gorczyce, Olza. Razem 93.6 km.

Zbiórka maszyn na Rynku w Katowicach w dniu 19 bm. o godz. 8.45. O godz. 9.15 wojewoda śląski dokona przeglądu całości. Start o godz. 9.30. Ostatnie zgłoszenia należy kierować do komendy głównej związku powstańców śląskich w Katowicach, Plebiscytowa 1.4 p. tel. 30068 lub do komandora raidu p. Studenckiego Mieczysława (Katowice Stawowa 5). Władze raidu stanowią: przewodniczący kom. sport. raidu Dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowic, członkowie: poseł Rudolf Kornke, komendant główny zw. powstańców śl. pułk. inż. Popiel Stefan, dyrektor poczt i tel. inż. Józef Wesołowski, prezes leg., inż. Weyde, kierownik referatu samochod. woj. śl. komandor raidu Mieczysław Studencki, wicekomandor kpt. Haupt, sekretarz śląskiego klubu automobilowego, sekretarz Tomasz Musiolik, zast. kierownika refer. samoch. woj. śl. Rozdanie nagród przez wojewodę śląskiego w dniu 19 bm. o godz. 15 w Olzie, gdzie też nastąpi defilada.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

FRYZJER z kartą rzemieślniczą dobry organizator poszukuje kierownictwa lub odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia piśmienne warunki Expres Dąbrowa pod „Zaraz“.

LOKALE

DO wynajęcia pokój umeblowany frontowy słoneczny wygody pierwsze piętro najchętniej profesor(a). Konrada 1 m. 8.

POSZUKUJĘ mieszkania 3 ewentualnie 2 większe pokoje z kuchnią. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu do Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię powóz używany na gumach w dobrym stanie. Wiadomość: Mościckiego 41, telef. 5-48.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JADWIGA KUKIEŁA zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Olkusko - Siewierską.

KIERAS JAN zgubił wyrok sądowy, wydany przez sąd grodzki w Zawierciu.

BARCZYK STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty poświadczenie służby w legjonach i inne dokumenty, które unieważniam. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Bobrek, Narutowicza 19.

ZOSTAŁO zgubione świadectwo przemysłowe handlowe kategorja II firmy Dwojra Abramczyk Sosnowiec, Modrzejowska 23. Skład towarów manufakturnych.

NIEPSÓJ KAZIMIERA unieważnia skradzione kwity lombardowe Banku Udziałowego w Dąbrowie nr. 4025, 4042.

MENDEL LIDA zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i inne dokumenty. Znalazca zwróci do „Expresu“ w Dąbrowie.

RÓŻNE

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Przyjmuję tylko w niedzielę 19 sierpnia od godziny 9—17 w Sosnowcu w Hotelu Warszawskim. Jan Mrutzek Chorzów II ul. Św. Pawła nr. 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.